UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI IN GREMIUM 12/2018
Studia nad Historią, Kulturą i Polityką ISSN 1899-2722
s. 261-285

Przemysław Szpaczyński
Zielona Góra

PORÓWNANIE ZYGMUNTA III Z ZYGMUNTEM II AUGUSTEM*

Zygmunt III (1566-1632, kr. pol. od 1587, szw. nom. 1592-1599 i tyt. do 1632) był synem najmłodszej siostry Zygmunta II Augusta (1520-1548-1572), Katarzyny Jagiellonki (1526-1583), królowej Szwecji. W chwili śmierci wuja, 7 lipca 1572 r., urodzony 20 czerwca 1566 r. Zygmunt miał ukończone 6 lat i był jedynym żyjącym Jagiellonem po kądzieli płci męskiej. Dokładnie 15 lat później, w 1587 r., gdy na sejmie elekcyjnym omawiana była jego kandydatura do tronu polskiego, wotujący podnosili ważki argument, który rozstrzygnął o ostatecznym wyniku: „Otóż mamy królewicza JMci Szwedzkiego, którego ja tak poczytam, jakoby miał być króla Augusta synem albo Janem królewiczem węgierskim[1], o którym mawialiśmy: to byłby jako nasz, kiedy był żyw, bo także jest rodzonym siostrzeńcem nieboszczyka jako ten"[2].

W połowie XIX w. na łamach „Przeglądu Poznańskiego" porównania Zygmunta III z jego „praojcem po kądzieli", Władysławem II Jagiełłą (ok. 1353-1386-1434), dokonał Antoni Morzycki[3]. Wypadło ono bardzo ciekawie i stanowiło jedną z pierwszych prób przeciwstawienia się niesprawiedliwej ocenie i *de facto* fałszywemu wizerunkowi Zygmunta III, jaki zapoczątkowali ojcowie polskiej historiografii naukowej Adam Naruszewicz[4] i Julian Ursyn Niemcewicz – autor pierwszej biografii króla[5]. Niestety, podobnie jak kolejne próby tego typu, czynione w II połowie XIX w. m.in. przez Juliana Bartoszewicza (który we wstępie do przekładu *Kroniki* Pawła Piaseckiego [1579-1649], służącej J.U. Niemcewiczowi i późniejszym badaczom za kopalnię oszczerstw

---

* Na marginesie książki Jerzego Besali, *Zygmunt August i jego żony. Studium historyczno-obyczajowe*, Poznań 2015, Zysk i S-ka, ss. 928.

[1] Jan (II) Zygmunt (1540-1571), syn najstarszej córki Zygmunta I Starego i Bony Sforzy – Izabeli (1519-1559) i króla węgierskiego Jana Zapolyi (1487-1526-1540), por. *Królowie węgierscy z Domów: Arpadów, Anjou, Hunyady i Zapolya*, [w:] *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, nr 85.

[2] Wotum na elekcji 1587, *Dyaryusze sejmowe, R. 1587: Sejm konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokołowski, *Scriptores rerum Polonicarum* [dalej: SRP], t. 11, Kraków 1887, s. 106.

[3] A. Morzycki, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem Jagiełłą (Wyjątek ze szkiców historycznych)*, „Przegląd Poznański" 1858, 25, 3, s. 307-311.

[4] A. Naruszewicz, *Historia Jana Karola Chodkiewicza*, wyd. K.J. Turowski, t. 1–2, Kraków 1858.

[5] J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, t. 1-3, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860.

pod adresem króla, wprost stwierdził, że „zmarnowaliśmy Zygmunta III")[6], opinia A. Morzyckiego o Zygmuncie III przeszła bez echa i została przypomniana dopiero przed pięcioma laty[7].

Książka Jerzego Besali składa się z sześciu części, w układzie zasadniczo chronologicznym. Część pierwsza: *Narodziny* i ostatnia: *Kres* stanowią opis pierwszych i ostatnich lat życia Zygmunta II Augusta. Część druga: *Wielka choroba*, trzecia: *Opętanie* i czwarta: *Wstręt* traktują odpowiednio o pierwszym drugim i trzecim małżeństwie króla. W części piątej: *Wojenne dbanie przez zaniedbanie* szczegółowo zostały przedstawione wydarzenia polityczne − od wojny o Inflanty do słynnej Unii Lubelskiej. Książka ma przecież za zadanie wypełnić dziesięcioletnią lukę w biografii Zygmunta II Augusta napisanej przez Annę Sucheni-Grabowską, która jako datę kończącą opis dziejów króla przyjęła rok 1562. Ta przedostatnia część traktuje również o tym, jak doszło do zawarcia małżeństwa rodziców Zygmunta III.

Jerzy Besala formułuje w książce wiele zarzutów pod adresem Zygmunta II Augusta. I tak zarzuca królowi m.in., że

> nie skorzystał z okazji rozprawienia się z Moskwą na polu bitwy, gdzie Litwini i Polacy mieli zdecydowaną przewagę. Zmarnował ogromny wysiłek wojenny, jaki podjęły Polska i Litwa w 1557 roku, co jeszcze można by usprawiedliwić prowadzoną przezeń przebiegłą grą polityczną. Jednak nieużycie potężnych sił zgromadzonych pod Radoszkowicami w 1567 roku stało się rażącym błędem. Musiał go naprawiać Stefan Batory [1533-1576-1586 − P.S.] i jego następcy (s. 795).

Otóż opisując pierwszą w życiu króla wyprawę tzw. pozwolską z 1557 r., autor pisze tak:

> Jak zwykle przeszkodą był brak pieniędzy na pokrycie wojennych potrzeb. W tym celu król zaciągnął pożyczki u swoich sióstr, Anny i Katarzyny, u magnatów, a nawet u książąt Rzeszy. Ale nade wszystko w Gdańsku (s. 628).

> Oprócz presji wywieranej przez posłów habsburskich senatorowie, a szczególnie obydwaj kanclerze koronni […] „napierali na króla", aby nie podejmował działań wojennych (s. 632).

> W Pozwolu Zygmunt August stanął przed ogromnym dylematem: bić się czy nie bić? Przeważyła w nim skłonność do ugody i zaniechanie wojny, podatność na presję kanclerzy, co wynikało też z obawy, że miałby przeciw sobie wszystkich zainteresowanych Inflantami: Moskwę, Szwecję, Danię i Rzeszę niemiecką na dokładkę. Zygmunt mógł się obawiać, że zbyt radykalnymi posunięciami naruszy interesy tych państw i wywoła ich interwencję (s. 634).

---

[6] J. Bartoszewicz, *Paweł Piasecki, biskup przemyślski, opat mogilski (1579-1649)*, [w:] *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyślskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, LXXI, LXXIII.

[7] P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem II Jagiełłą*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką" 2013, t. 7, s. 79; por. też idem, *Porównanie Zygmunta III z Zygmuntem I*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką" 2016, t. 10, s. 231-251.

Te argumenty J. Besali nie przekonują, gdyż uważa, iż „tłumaczenie posunięć króla skomplikowaną materią polityczną Inflant […] nie do końca usprawiedliwia Zygmunta Augusta. A tym bardziej go nie gloryfikuje" (s. 634). I dodaje:

Król usiłował grać niczym szachista, tonąc jednak w rozważaniach nad ruchami, jak zareaguje cesarz, jak Szwecja, Dania, a jak Moskwa, jak zakon, jak Albrecht i jego luteranie, a jak mieszczanie portowych miast Liwonii sprzyjający reformacji. Można się w tych spekulacjach łatwo pogubić i uczynić fałszywy ruch zaniedbania. Tu trzeba było batoriańskiego kordu i machnięcia mieczem (s. 634).

I dalej:

Kunktatorstwo Zygmunta Augusta przyczyniło się do tego, że Liwonia została praktycznie rozebrana. Między Moskwę, Polskę, Szwecję i Danię, przy czym żadne z państw nie przyjęło pełnej kontroli, pomimo aktu inkorporacji „całych Inflant" przez króla polskiego (s. 650).

Co do wyprawy na Moskwę J. Besala zaś pisze tak:

Zygmunt August czekał na uwięzienie i detronizację „tyrana Iwana" i rozwój sytuacji w Moskwie, nie decydując się na wyprawę na stolicę carów i udzielenie pomocy opozycji (s. 687).

Do „Moskwy miał ruszyć wszystką mocą, ale strawiwszy leniwie pod Radoszkowicami kilka niedziel, część wojska rozpuszczono, a sam król do Grodna się wrócił", pisał kronikarz Maciej Stryjkowski. Stało się tak po świętach Bożego Narodzenia 1567 roku […] To było okropne. Kolejny wielki wysiłek finansowy i militarny szlachty został zmarnowany przez Zygmunta Augusta i jego radę nazbyt liczącą na tajne operacje agenturalne i korzystny rozwój sytuacji w Moskwie (s. 687).

Otóż po pierwsze to Polaków ani wojna o Inflanty, ani tym bardziej wojna z Moskwą nie interesowały, o czym zresztą sam autor wprost pisze:

„koroniarze" nie chcieli uczestniczyć w wojnie o odległą prowincję, o którą król „bez żadnej potrzeby w wielkie niebezpieczeństwo wdał się z możnymi i bogatymi nieprzyjacioły, sam niezamożnym panem będąc". Polacy opierali się przed wplątaniem w „litewską" awanturę, pomimo że król przyrzekał, że na najbliższym sejmie przyłączy Inflanty do Polski (s. 650).

Po drugie J. Besala zdaje się zupełnie zapominać, iż „pacyfistyczna postawa szlachty była nieustannie narzucana monarchom jako podstawowy kanon polityki zagranicznej państwa wypływający z niechęci do ponoszenia kosztów wojny i rachuby na pokojowe rozstrzygnięcie konfliktów sąsiedzkich"[8]. Wojnę zdaniem szlachty „póty należało toczyć, póki by nieprzyjaciel w granicach królestwa przebywał; po rozpędzeniu zaś i wypędzeniu nieprzyjaciela, prawo nas − jak przekonywała szlachta – od toczenia wojny uwalnia"[9]. I dalej: „Gdy przeto nie ma wroga wewnątrz królestwa, a pieniędzy

[8] J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*, [w:] *Wobec Króla i Rzeczpospolitej. Magnateria w XVI-XVIII* wieku, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 63-64.

[9] *Ibidem*, s. 39.

wedle zwyczaju nie zapłacono, nikt nie może powątpiewać, że wojna została postanowiona bez przyczyny"[10].

Uprzywilejowany „stan szlachecki nie był zainteresowany prowadzeniem wojen zaczepnych, uważając, że jeśli król uznaje taką wojnę za konieczną, to powinien ją finansować z własnych zasobów" [11]. Król tymczasem miał tak szczupłe dochody, że nie był w stanie obronić nawet własnych granic na wypadek obcego najazdu. Ustawicznie musiał wobec tego zabiegać „o każdorazową zgodę izby poselskiej na podatki w chwilach krytycznych dla państwa, a taka zgoda każdorazowo musiała być okupiona jakimś ustępstwem na rzecz szlachty"[12]. Kuriozalne stanowisko uprzywilejowanego stanu wobec spraw obronności państwa sprawiało, że „podatki uchwalane były za zgodą sejmików na sejmie, gdy już istniało bezpośrednie zagrożenia państwa, ale proces ich wybierania wymagał dużo czasu, gdy nieprzyjaciel zdołał już opanować lub spustoszyć całe połacie kraju"[13].

Państwo pozostające bez stałej obrony było narażone na bezkarne najazdy łupieżcze Tatarów oraz straty terytorialne na wschodzie w wojnach z Moskwą i utratę możliwości rewindykacyjnych na północy i zachodzie. Szlachta pozostawała jednak obojętna na wszelkie pomysły rewindykacji tych ziem i trwałego zabezpieczenia granic państwa. Król zaś „nie miał przysługującej jego osobie godności i niezależności w decydowaniu o losach kraju"[14]. „Bez zgody magnatów i szlachty nie mógł wypowiedzieć i prowadzić wojen […] a nawet wstępować w związki małżeńskie niezgodnie z życzeniem przedstawicieli stanów" [15]. Dlatego, gdy J. Besala nadaje tytuły rozdziałom swojej książki, stanowiące oskarżenia pod adresem króla typu: „Pozwol, czyli «my rozlania krwi chrześcijańskiej nie pragniemy»"(s. 619) czy „Car uderza, król zamierza" (s. 638), to zapomina, że to nie „niewojenny" król, a „niewojenna" i „pacyfistyczna" szlachta „nie pragnęła" rozlewu krwi i że wbrew temu, co twierdzi autor, Stanisław Cynarski ma rację, gdy sądzi, że król mógł uderzyć jedynie „rozgrzeszony z jakichkolwiek podejrzeń o wywołanie wojny" (s. 637). Zygmunt II August mógł jedynie „zamierzać", car zaś mógł „uderzać", gdyż jak zauważył J. Besala w odniesieniu do Iwana IV: „Car był przebiegły i umiał rządzić za pomocą terroru" (s. 647). W Polsce niestety to nie umiejętności króla, a wola szlachty decydowała o wszystkim.

Jerzy Besala twierdzi, że:

---

[10] Mowa Piotra Zborowskiego, [w:] *Mowy staropolskie (wybór)*, wybrał i oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 48.

[11] J. Byliński, W. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 91.

[12] *Ibidem*, s. 64.

[13] *Ibidem*, s. 40.

[14] *Ibidem*, s. 14.

[15] *Ibidem*, s. 13.

jakkolwiek byśmy nie chcieli usprawiedliwiać ostatnich Jagiellonów, należy podkreślić, że sprawy wschodnie zostały przez nich zaniedbane. To przecież za panowania Zygmunta I i Zygmunta Augusta utracone zostały na rzecz Moskwy dwie kluczowe twierdze: Smoleńsk i Połock, co obciąża ich konto. Trzeba było miecza Stefana Batorego, by powstrzymać Moskwę i odzyskać Połock (s. 702).

Otóż to, że za tego czy innego króla coś kluczowego utracono, nie oznacza bynajmniej, że „obciąża to konto" panującego wówczas monarchy. W Polsce królem w rzeczywistości była szlachta[16] (a król *de facto* jej poddanym) i wszelkie straty terytorialne (łącznie z tą największą, a więc z utratą państwa) obciążają tylko i wyłącznie konto stanu uprzywilejowanego, który samozwańczo mienił się „narodem". Historykom polskim z niebywałą łatwością przychodzi stawianie królów polskich przed Trybunałem Historii i rozliczanie ich za przewinienia „samozwańczego" narodu – szlachty. Tymczasem nic nie obciążałoby konta Zygmunta I, gdyby szlachta nie przeszkodziła mu w przeprowadzeniu reform skarbowo-wojskowych. Nic nie obciążałoby konta Zygmunta II Augusta, gdyby szlachta nie utrąciła podobnych propozycji jego autorstwa włącznie z reformą elekcji.

To szlachta nie pozwoliła Jagielle zdobyć Malborka i pokonać Krzyżaków po zwycięstwie pod Grunwaldem, to ona też odpowiada za połowiczny sukces w walce o brzegi Bałtyku syna Jagiełły – Kazimierza Andrzeja Jagiellończyka (1427-1447-1492). To szlachta przeszkodziła Zygmuntowi I w likwidacji państwa krzyżackiego w Prusach i w odzyskaniu Smoleńska, Batoremu w stanowczym pokonaniu Moskwy, Zygmuntowi III w utworzeniu imperium i osadzeniu na tronie carów syna Władysława (1598-1632-1648) czy wreszcie Władysławowi IV w skierowaniu ekspansji przeciw Turcji.

Także apel Zygmunta III skierowany do sejmu w 1606 r. o uchwalenie sposobu obrony granic, został całkowicie zignorowany, a wódz rokoszu, wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski [1553-1620 – P.S.] przedstawił szlachcie propozycje króla jako niebezpieczny wybieg mający odwrócić jej uwagę od rzekomego gwałcenia wolności[17].

Gdy J. Besala powołuje się na innego historyka, który zarzucał Zygmuntowi II Augustowi, iż rzekomo „nie posiadał ważnej «zdolności porywania narodu»" (s. 792), to nasuwa się pytanie: A który król ją posiadał? Czy tak hołubiony przez autora i przereklamowany w polskiej historiografii Stefan I Batory? Oczywiście, że nie! Okrzyknięty został przez herbowych znad Wisły „tyranem", a samozwańczy „naród", czyli szlachtę, jedynie do czasu tylko (bo przecież stanowcze pokonanie Moskwy – jak słusznie zauważył dziewiętnastowieczny badacz Józef Szujski – Batoremu się nie udało), porywał mu

[16] Stanowisko takie doskonale ilustruje wypowiedź Litwina w dialogu na temat przywilejów szlacheckich: „ile szlachty, tyle królów", A. Rotundus, *Rozmowa Polaka z Litwinem*, wyd. [b.m.] ok. 1565, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890, *Biblioteka Pisarzów Polskich*, nr 11.

[17] J. Byliński, W. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 74, 94.

były „trybun ludu szlacheckiego" Jan Zamoyski (1542-1605) dla własnych korzyści. Nie bez przyczyny przecież tuż przed wojną Batorego z Moskwą, w jej trakcie i tuż po niej, Zamoyski został dożywotnim kanclerzem wielkim koronnym (1578) i hetmanem wielkim koronnym (1581), starostą krzeszowskim (1580), tykocińskim (1581), krakowskim (1581), malborskim (1582), jaworskim (1583), garwolińskim (1585), grodeckim (1585) i mężem bratanicy króla Gryzeldy (zm. 1590, od 12 IV 1583 r., żona Zamoyskiego). Wojna z Moskwą w 1582 r. wprawdzie się skończyła (dziesięcioletnim zawieszeniem broni, a nie pokojem jak chce J. Besala[18]), ale pazerność i próżność pierwszego ministra nadal była sowicie zaspokajana już na poczet kolejnej rozprawy, która była planowana.

Słowa Zygmunta II Augusta na zarzuty roztrwonienia skarbu: „Zastawiałem, bom nie miał co jeść, tak mi wszystko rozebrano" (s. 528), J. Besala komentuje z ironią, że „Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że za «jedzenie» król uważał ukochane klejnoty, precjoza, konie, strojenie siebie i ogromnego dworu, paradne zbroje, księgozbiór itd., to trudno się dziwić, że «nie miał co jeść»"(s. 528). W innym miejscu zauważa zaś, iż „szkoda, że Zygmunt August, posiadając takie skarby i świetną artylerię, nie wykorzystał ich w odpowiednim czasie i miejscu" (s. 733-734) i dalej:

> Można ostatniemu Jagiellonowi zarzucić, że mógłby te ogromne sumy wydawane na dwór spożytkować na przykład na wystawienie armii, która podjęłaby zdecydowaną wojnę z Moskwą i Szwecją. Takie zresztą i inne zarzuty pojawiły się po śmierci króla w księgach paralel Krzysztofa Warszewickiego z początków XVII wieku (s. 789).

Otóż to, że w księgach paralel tego typu zarzuty się pojawiły, nie dziwi, gdyż jak słusznie zauważyli J. Byliński i W. Kaczorowski: „Od dawna pisarze polityczni i wszelkiej maści moraliści zajmowali się głównie obowiązkami monarchy, pomijając obowiązki poddanego wobec tegoż monarchy i państwa"[19]. Dziwi jednak taka postawa autora, który najwyraźniej zdaje się zapominać, iż Korona Polska nie była własnością króla, ale szlachty. Król nie był panem dóbr i praw królestwa, lecz jedynie jego zarządcą, administratorem, urzędnikiem sprawującym władzę z nadania właściciela – szlachty – najwyższego suwerena i że inne były – jak głosił jeden z naczelnych i niepodważalnych dogmatów „demokracji szlacheckiej" – dobra należące osobiście do króla, a inne należące do królestwa [20]. Stan uprzywilejowany mieniący się samozwańczo „narodem" nieustannie przypominał królom, iż „państwo jest wspólną własnością ludzi wolnych", z których nadania władzę sprawują królowie i że będą tolerowani dotąd, dokąd nie naruszą istniejących praw[21]. Król mógł oczywiście sprzedać wszystko, co miał i wygrać wojnę z Rosją czy Szwecją, tylko że jak mówi porzekadło, jedna jaskółka wiosny nie

[18] J. Besala, *Stefan Batory*, Poznań 2010, s. 330.
[19] J. Byliński, W. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 72.
[20] *Ibidem*, s. 53, 72-73.
[21] *Ibidem*, s. 65.

czyni. Kolejnej wojny Zygmunt August by już nie wygrał i zostałby bez niczego. I nie tylko on, ale i jego ewentualny potomek (o którym ciągle myślał i dla którego gromadził przecież ów majątek ruchomy) oraz jego siostry, za które czuł się odpowiedzialny. Poza tym nie sposób nie zauważyć, że „właściciel" od „zarządcy", używając określeń szlachty, nie może oczekiwać, iż ten z własnych pieniędzy będzie dbał o cudzą własność. Szlachta jednak tego właśnie oczekiwała, „zawłaszczywszy sobie państwo bez ochoty ponoszenia jakichkolwiek wobec tego państwa obowiązków"[22].

Bezczelność szlachty polskiej w tym względzie była porażająca i to już od czasów Władysława II Jagiełły, któremu jako warunek unii i małżeństwa z Jadwigą I (1374-1384-1399) postawiono m.in. przywiezienie litewskich skarbów do Polski i zużytkowanie ich na potrzeby nowego kraju. Po śmierci Zygmunta II Augusta kandydatom do tronu polskiego ciągle bezceremonialnie wpisywano w tzw. *pacta conventa*, że za własne pieniądze wybudują zamki na Podolu do obrony ziem polskich przed Tatarami, wystawią flotę na Bałtyku, wpłacą do skarbu odpowiednią kwotę na wojsko, odzyskają ziemie niegdyś do Polski należące – utracone i wciąż nieodzyskane z powodu szlacheckiej pazerności – i którzy wreszcie zapłacą polskie długi wobec innych państw z tytułu chociażby zaciągniętych pożyczek, niewypłaconych posagów itd.[23]

Porównanie Zygmunta III z jego wujem Zygmuntem II Augustem, podobnie jak z jego praojcem po kądzieli Jagiełłą, może pomóc lepiej zrozumieć politykę i dążenia tego wielkiego monarchy oraz zdemaskować pokutujące w historiografii stereotypy i uprzedzenia na temat jego osoby i panowania. Przecież problemy, z jakimi obaj się borykali w polityce wewnętrznej i zagranicznej, były niemal identyczne. W dodatku uderzające jest podobieństwo życiorysów obu spokrewnionych władców i to nawet w najdrobniejszych detalach.

Zygmunt III, jak jego wuj Zygmunt II August, był drugim dzieckiem swoich rodziców. Starsze siostry obu nosiły imię Izabela (1519-1559, 1564-1566), a młodsze Anna (1523-1596, 1568-1625). Obaj wyrastali w otoczeniu dworu matki, pod jej czujną opieką, jako jedyni męscy potomkowie: Zygmunt III – Katarzyny Jagiellonki, a Zygmunt II August – Bony Sforzy (1494-1557). Dla obu matka była pierwszą nauczycielką m.in. języka włoskiego. Katarzyna Jagiellonka, podobnie jak jej matka Bona, wcześnie zaczęła zabiegać o dostojeństwa dla syna. Właściwie już samo imię urodzonego w 1566 r. w Gripsholm nieopodal Sztokholmu Zygmunta III stanowiło program, który nie uległ zmianie w planach jego rodziców – wówczas książąt Finlandii – nawet po przejęciu przez nich dwa lata później władzy w Szwecji. W 1570 r., gdy Zygmunt miał cztery lata, jego ojciec Jan III (1537-1568-1592) oficjalnie „przeznaczył" dlań koronę polską

[22] *Ibidem*, s. 91.
[23] P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem II…*, s. 85-86.

i zdecydował o wychowaniu go w nadziei obu królestw: Szwecji-Finlandii i Polski-Litwy[24]. W 1529 r., dzięki determinacji królowej Bony, zaledwie 9-letni Zygmunt August został wybrany, a w następnym roku ukoronowany na króla Polski, na blisko 20 lat przed śmiercią ojca, wbrew obowiązującej wówczas zasadzie wolnej elekcji. O Zygmuncie III zwykło się mówić, że to król elekcyjny, ale jego wuj Zygmunt II August (tak jak wszyscy Jagiellonowie), dziedzicznym królem w Polsce bynajmniej nie był, a jego koronacja za życia ojca – wydarzenie bez precedensu – trafiła w rdzeń absurdalnych przywilejów polskiej szlachty, która postawiona przed faktem dokonanym, od razu zażądała od Zygmunta I (1467-1506-548) potwierdzenia utrzymania wolnej elekcji oraz zapewnienia, że wybór i koronacja *vivente rege* jego syna stanowi wyjątek, który w przyszłości nie może się powtórzyć[25].

Wpływ na wychowanie Zygmunta III wywarły dramatyczne doświadczenia Katarzyny Jagiellonki przywiezione z Polski, które dotyczyły wychowania jej brata. Matka Katarzyny, królowa Bona, nieświadoma zagrożeń, przymykała oko na miłostki dorastającego syna z jej włoskimi dwórkami, co w efekcie doprowadziło do zarażenia przez jedną z nich królewicza chorobą weneryczną i powikłań w postaci bezpłodności. Katarzyna, świadoma wygasającej dynastii Jagiellonów, widziała w swoim synu – ostatniej latorośli polsko-litewskiego Domu panującego – nadzieję na jego przetrwanie, wolała więc dmuchać na zimne, dlatego Zygmunt jeszcze jako 16-latek sypiał w jej łóżku[26].

Obaj królowie ubierali się jak Habsburgowie na modę zachodnią – Zygmunt III hiszpańską, Zygmunt II August hiszpańską i włoską. Na tę modłę obaj nosili też charakterystyczne wąsy i krótkie bródki. W wyglądzie zewnętrznym obu podobny był również średni wzrost, szczupła sylwetka, duże oczy, twarz pociągła, wąskie wargi

---

[24] Jan III już wówczas podejmował starania o polską koronę i o tym, że: „Dochodzę między znacznymi u nas ludźmi, żeby woleli syneczka jego sobie za pana mieć, i za młodu go obiecują swoim sposobić; tedy tu nie wiem, jeśliby do tego tu nieszczęsna godzina przyszła, że pewnie by się ich siła jęło za królewicza JM szwedzkiego", pisał Stanisław Czarnkowski do Zofii Jagiellonki [b.d.m.], zapewne w maju 1572 z Warszawy, [w:] A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Korespondencja polska królewny Zofii Jagiellonki Księżnej Brunświckiej i królewny Jadwigi Jagiellonki Margrabiny Brandenburskiej* […] *z dodaniem niektórych innych listów spółczesnych wydania i historycznym wątkiem powiązania*, Kraków 1868, t. 3, s. 220-221.

[25] *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, t. 1, s. 254 [dalej: VL]; Kanclerz Olbracht Gasztołd (zm. 1539) wyraźnie przeciwstawił w swym memoriale z 1529 r. elekcyjność tronu polskiego dziedziczności wielkoksiążęcego tronu litewskiego, *Acta Tomiciana,* t. IX-XIII, ed. Z. Celichowski, Posnaniae 1876-1915, t. XI, s. 163; por. też T. Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej*, Lwów 1913, s. 40-43.

[26] P. Szpaczyński, *Spór o Zygmunta III*, „Kwartalnik Historyczny" [dalej: KH] 2011, R. 113, nr 4, s. 725-742.

i brązowe włosy[27]. Obaj znali po kilka języków – Zygmunt August włoski, niemiecki, łacinę i polski oczywiście, Zygmunt III nadto szwedzki i hiszpański[28].

Zarówno wuja, jak i siostrzeńca cechował jagielloński upór. Poseł cesarski Andreas Dudycz (1533-1589) zauważył w odniesieniu do Zygmunta II Augusta, że „co raz król postanowił, wykona, choćby się cały świat miał zawalić"[29]. W czasie panowania Zygmunta III wśród szlachty krążyło złośliwe powiedzenie: „Trzy T wyrządziły zło naszemu królowi: *taciturnitas* [małomówność], *tenacitas* [upór] i *tarditas* [powolność]"[30]. Ulubione zarzuty pod adresem nie tylko ich obu, ale w ogóle królów polskich ze strony kronikarzy i historyków o gnuśność, niezdarność i kunktatorstwo wydają się nieporozumieniem, jako kompletnie oderwane od fatalnej sytuacji militarno-skarbowej państwa, spowodowanej nieuleczalną chorobą szlacheckich przywilejów, wybujałych do granic absurdu[31].

Gdy J. Besala pisze, że „Sporo czasu upłynęło, nim ostatni Jagiellon zrozumiał to, czego nie zrozumieli jego ojciec i matka" (s. 527), a mianowicie „konieczność egzekucji praw i zwiększenia roli szlachty w państwie" (s. 737), to nie wydaje się, aby Zygmunt II August rzeczywiście to „zrozumiał". Autor sam bowiem zauważa, iż król nie miał innego wyjścia: „W rezultacie upadek Połocka wymusił na Zygmuncie Auguście konieczność rozmów z przywódcami ruchu egzekucyjnego na sejmie piotrkowskim. Za tę cenę król mógł uzyskać posiłki koronne dla odzyskania Inflant i powstrzymania sił moskiewskich prących ku Wilnu" (s. 675). Jerzy Besala zdaje się zupełnie nie dostrzegać zgubnych skutków sojuszu tronu ze szlachtą i nie rozumieć istoty zjawiska polegającej na tym, iż antagonizmy gminu szlacheckiego, w tym zarówno tego ubogiego i średniozamożnego, jak i magnatów, należy rozumieć jako drobne nieporozumienia w rodzinie, likwidowane natychmiast w przypadku najmniejszego zagrożenia ze strony króla. W walce z tronem obowiązywała wszak zawsze bezwzględnie solidarność stanowa[32]. Poza tym – jak słusznie zauważyli Janusz Byliński i Włodzimierz Kaczorowski –

Antymagnackie wystąpienia posłów na sejmach egzekucyjnych dotyczyły tylko jednego zagadnienia odebrania „starszym braciom" części dóbr koronnych, a domyślnie ich redystrybucji, bo w zgłasza-

[27] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, t. 1, s. 180; C. Lechicki, *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Warszawa 1932, s. 47.

[28] Relacja nuncjusza C. Rangoniego, Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 267, nlb.

[29] Cyt. za: S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 213.

[30] Tym trzem T – określającym wady króla – przeciwstawiano trzy P: *pius* – pobożny, *parcus* – oszczędny, *pertinax* – wytrwały, *Rewersał listu szlachcica jednego do drugiego pisany, w którym się omawia, że nie przybył na sejmik w Opatowie pro 16 Martii 1606 złożony, o którym zdanie swe i dyskursy różne przydawa*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, t. 2: *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1917, s. 242.

[31] P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III z Zygmuntem I*, s. 246; J. Besala o Zygmuncie II Auguście: „Dojuterek", „kunktator" (s. 611).

[32] J. Byliński, W. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 26.

nych wielokrotnie przez szlachtę postulatach mowa była o sprawiedliwym wynagrodzeniu przez króla zasług za służbę na rzecz państwa, w tym głównie służbę wojskową[33].

Dzięki rewizji nadań królewskich (proces porządkowania domeny trwał od sejmu 1563/1564 do połowy XVII w.[34], a więc również przez cały okres panowania Zygmunta III), w zasadniczej kwestii dla przyszłości Rzeczypospolitej, dotyczącej sposobu finansowania nowożytnego państwa, zwyciężało stanowisko szlachty, która jego podstawą uczyniła dochody z domeny królewskiej. Niestety, dochody te były zbyt małe i podczas wojny musiały być uzupełniane podatkami płaconymi przez szlacheckich poddanych. Szlachta zarówno za Zygmunta II Augusta, jak i w okresie panowania Zygmunta III, sama nie poczuwając się do jakichkolwiek obciążeń na rzecz państwa, permanentnie odmawiała zgody nawet na obciążanie podatkami poddanych jej chłopów, traktując owe pobory jako środek nacisku w celu wytargowania kolejnych ustępstw ze strony króla. Zabiegi obu monarchów wokół utworzenia stałego skarbu traktowała jako szkodliwą nowość, dopatrując się w nich tendencji absolutystycznych[35].

Historycy, którzy niemal zawsze oskarżają królów o to, że rzekomo „nie umieli współpracować" ze szlachtą, czy że – jak już wspomniano w odniesieniu do Zygmunta II Augusta – nie mieli ważnej „zdolności porywania narodu", wynajdują dla jej mało patriotycznej, godzącej wręcz w podstawy państwa postawy przeróżne, często kuriozalne usprawiedliwienia. I tak znaczenie sejmu inkwizycyjnego za Zygmunta III miało rzekomo spowodować, że każda próba przeprowadzenia reform traktowana będzie w przyszłości jako mniej czy bardziej oczywisty zamach na wolność i przywileje[36], choć wcześniej za Zygmunta II Augusta i jego ojca chociażby też tak była traktowana. Podobnie fałszywe jest przeświadczenie, że Zygmunt II August przez „nieprzystojny" związek z Barbarą Radziwiłłówną (1520-1551) „otworzył z własnej winy korowód władców lekceważonych", powodując rzekomo, że „sposób traktowania króla przez społeczność szlachecką zmienia się w tym właśnie momencie radykalnie i niestety nieodwracalnie"[37]. Owo lekceważenie jednak nie tyle było winą króla, ile było wprost proporcjonalne do wzrostu szlacheckich przywilejów i postępującego wraz z owym wzrostem bezhołowia w państwie, małżeństwo Zygmunta II Augusta z poddaną zaś

[33] *Ibidem*, s. 77.

[34] A. Sucheni-Grabowska, *Losy egzekucji dóbr w Koronie w latach 1574-1650*, KH 1973, R. 80, s. 3-19.

[35] O tym, że Zygmunt III jak żaden monarcha przed nim i po nim dążył do zreformowania systemu skarbowego Rzeczypospolitej, A. Filipczak-Kocur, *Walka o rozdawnictwo urzędów na sejmach za Zygmunta III Wazy*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w. Prace ofiarowane Prof. Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Kamler i in., Warszawa 1989, s. 246.

[36] K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589-1592*, Kraków 1939, s. VII; H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 67.

[37] M. Bogucka, *Bona Sforza*, wyd. 2, Warszawa–Wrocław–Kraków 1998, s. 145; podobnie J. Besala (s. 518-519).

nie tworzyło żadnego precedensu, ten już był i to jeszcze na większą skalę, gdy sam Władysław II Jagiełło na trzecią żonę wybrał sobie starościnę Elżbietę z Pileckich Granowską (ok. 1372-1420), też wdowę jak Barbara[38], tyle że trzykrotną, z piątką dzieci i 47-letnią, nierokującą już nadziei na potomka, a oburzenie Polaków, którzy usiłowali przeszkodzić w koronacji wybranki, studził – podobnie jak później jego prawnuk – groźbą abdykacji i odjazdu na Litwę[39].

Zarówno Zygmunt III, jak i Zygmunt II August zmagali się z małopolską opozycją, która temu pierwszemu szczególnie dała się we znaki w czasie rokoszu pod wodzą fanatycznego katolika wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego (1553-1620), a jego wujowi przy okazji małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną; obu zaś w czasie wojny o Inflanty (za Zygmunta II Augusta z Moskwą, za Zygmunta III ze Szwecją), której w Polsce nie chciano wspierać ani militarnie, ani finansowo[40]. W 1609 r. Zygmunt III opuścił Kraków na zawsze, by wrócić pod Wawel dopiero w trumnie (w lutym 1633 r.). Dokładnie 50 lat wcześniej (w 1559 r.) postąpił jego wuj Zygmunt II August, który zawsze bardziej niż stolicę Polski preferował Wilno, a w ostatnich latach życia Warszawę, gdzie czuwał nad rozbudową tamtejszego zamku królewskiego i budową pierwszego mostu na Wiśle. Siostrzeniec dokończył rozbudowy zamku, przenosząc *de facto* do Warszawy stolicę Polski[41].

Obaj byli inicjatorami prac budowlanych wokół królewskich zamków, dworów i rezydencji (Zygmunt II August m.in. w Łobzowie, Wilnie, Niepołomicach i Warszawie, Zygmunt III m.in. w Krakowie, Ujazdowie, Warszawie)[42]. Fundowali też kościoły[43].

[38] Elżbieta c. Ottona z Pilczy, wojewody sandomierskiego, wdowa po Wyszlu Czemborze, Janczyku Jancykowiczu Hiczyńskim i po kasztelanie nakielskim Wincentym z Granowa, *Królowie węgierscy…*, nr 13.

[39] S.M. Kuczyński, *Król Jagiełło ok. 1351-1434*, Warszawa 1985, s. 80-82.

[40] O braku pieniędzy uniemożliwiających królowi energiczne działania w Inflantach: *Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czernego*, wyd. S.A. Lachowicz, Wilno 1842, s. 131, 134, 151, 168, 178, 180; Zygmunt August do J.K. Chodkiewicza, Warszawa 1 II, 16 II 1570, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: Czart.,] Teki Naruszewicza 79, s. 27, 35-38 [dalej: TN]. W latach 1600-1601 ze Szwedami walczyła w Inflantach armia litewska pod wodzą Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna", a w latach 1603-1621 pod wodzą Jana Karola Chodkiewicza. Litwini wielokrotnie domagali się wówczas, aby Korona na równi z wielkim Księstwem Litewskim, zadbała o bezpieczeństwo Inflant, gdyż według prawa miała w połowie ponosić koszta związane z obroną nadmorskiej prowincji, VL, t. 2, s. 94; H. Wisner, *Opinia szlachecka wobec polityki szwedzkiej Zygmunta III w latach 1587-1632*, „Zapiski Historyczne" 1973, t. 38, z. 2, s. 26, 31.

[41] M. Bogucka, *Narodziny stolicy. Warszawa w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668*, red. P. Mrozowski, M. Wrede, Warszawa 1996, s. 37-47.

[42] W. Leitsch, *Finanse i działalność budowlana dworu królewskiego w latach 1626-1629*, Warszawa 1999; U. Borkowska, *Rezydencja Jagiellonów*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 72.

[43] W tym barokowy kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie ufundowany przez Zygmunta III, U. Borkowska, *Fundacje kościelne Jagiellonów w świetle zapisów w Metryce Koronnej 1447-1572*, [w:] *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000, s. 58-73.

Zygmunt III był przy tym pomysłodawcą wielu rozwiązań architektonicznych, zwłaszcza zamku królewskiego w Warszawie[44]. Dwór królewski za obu władców należał do najbardziej okazałych w Europie[45]. Obaj królowie przejawiali upodobania do sztuk pięknych i muzyki, na której się znali i którą kochali. Zygmunt III sam grywał z ochotą na klawicymbale i podobnie jak wuj często śpiewał. Zatrudniał największą muzyczną kapelę dworską w Europie, liczącą 60 muzyków, w większości Włochów[46]. Zygmunt II August również szczególną opieką otaczał chór i kapelę, do której ściągnął wielu wybitnych muzyków i śpiewaków, głównie włoskich, podobnie jak później jego siostrzeniec[47]. Obaj byli zamiłowanymi kolekcjonerami klejnotów i innych przedmiotów sztuki zdobniczej. Szczycili się galerią obrazów, zwłaszcza Zygmunt III znajdował w nich upodobanie, gdyż sam malował i to tak świetnie, że jego obrazy mylone są często z dziełami najwybitniejszych mistrzów pędzla ówczesnej epoki, jak Tinoretto (Jacobo Robusti, 1518-1594) czy Peter Paul Rubens (1577-1640)[48].

Problemy religijne, z którymi zmagał się Zygmunt III były niemal identyczne z tymi, z jakimi do czynienia miał Zygmunt II August. Ten ostatni jednak, już w okresie panowania swego siostrzeńca, na sejmach przywoływany był przez innowierców jako przykład władcy tolerancyjnego[49] i za takiego w przeciwieństwie do Zygmunta III uchodzi też w historiografii, gdzie cytuje się często jego słowa, w których zapewniał, że nie chce być panem sumień swoich poddanych. Tymczasem jakby zupełnie zapomniano, że to Zygmunt II August wydał edykt przeciw protestantom (w grudniu 1550), który za porzucenie religii katolickiej przewidywał bardzo surowe kary, aż do banicji włącznie[50]. Nie chciano też pamiętać, że to postawa Zygmunta II Augusta (choć w pewnym sensie usprawiedliwiona, o czym niżej) przyczyniła się ostatecznie do tego, że reformacja w Polsce nie doprowadziła do zmiany nie tyle panującego wyznania, ile utworzenia kościoła narodowego i że to po tym, jak w 1564 r. król przyjął uchwały Soboru Trydenckiego, głównym celem protestantów w państwie polsko-litewskim

---

[44] J. Lileyko, *Zamek warszawski. Rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej, 1569-1763*, Warszawa 1984, s. 44-45.

[45] M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 72; W. Leitsch, *Das Leben am Hof Köning Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1-4, Wien–Kraków 2009.

[46] O tym, że: „Wszystkich muzyków i malarzy bawiących na dworze uważano za rzeszę głodnych cudzoziemców, którzy chleb pański za darmo zjadają, i utrudniają synom szlacheckim drogę do łaski króla", A. Sokołowski, *Przed rokoszem. Studium historyczne z czasów Zygmunta III*, RWHF PAU, t. 15, 1882, s. 74.

[47] E. Głuszcz-Zwolińska, *Muzyka nadworna ostatnich Jagiellonów*, Kraków 1988; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 75.

[48] *Z pracowni króla amatora*, „Nasze Wiadomości" 1913-1915, 4, s. 305–306.

[49] Mowa Stadnickiego, Biblioteka PAN i PAU Kraków, rkps 1046, s. 143; *Rozmowa o rokoszu*, [w:] *Pisma polityczne*, t. 2, s. 128; *Jezuitom i inszym duchownym respons*, *ibidem*, t. 3, s. 115.

[50] Tekst por. J.N. Romanowski, *Otia Cornicensia*, Poznań 1861, s. 237 nn; Sprawa edyktu zajmowała sejm w 1552 r., Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1950, s. 39–44.

będzie już jedynie obrona przed rekatolizacją. Wreszcie, że to podczas ostatnich sejmów za Zygmunta II Augusta na pierwszy plan zaczęły się już wysuwać konflikty religijne, zakłócając obrady. Sejmujących w 1570 r. absorbowały nie polityka zagraniczna, przyszła elekcja, skarb publiczny, czy też to, co król określał „opatrzeniem potomstwa", ale od początku sprawy religii, tak że w rezultacie nie załatwiono żadnej z ważnych dla Rzeczypospolitej spraw[51].

Zygmunt II August, z powodu spadku po matce, nie mógł zdecydować się na radykalne rozwiązanie, a mianowicie porzucenie Kościoła katolickiego, jak przed laty Henryk VIII (1491-1509-1547), mimo iż podobnie jak angielski monarcha miał identyczny pretekst w postaci odmowy zgody Rzymu na unieważnienie małżeństwa. Liczył, że papież, u którego bezskutecznie zabiegał o zgodę na rozstanie z żoną, pomoże mu w odzyskaniu matczynego dziedzictwa. Ten jednak, współdziałając z Habsburgami, łudził tylko króla swą pomocą, czyniąc z jego praw spadkowych atut do rozgrywek o charakterze kontrreformacyjnym i politycznym. To, że za trwającego niemal pół wieku panowania Zygmunta III w Rzeczypospolitej doszło w znacznym stopniu do przezwyciężenia reformacji, było wynikiem procesu, który rozpoczął się na dwadzieścia lat przed jego wyborem na tron Rzeczypospolitej[52].

Obaj królowie zmagali się z przerośniętą ambicją swych „wielkich" poddanych, którym marzyła się korona królewska. Nuncjusz papieski za Zygmunta II Augusta pisał, że pozycja Radziwiłłów, zwłaszcza Mikołaja zwanego Czarnym (1515-1565), tak wzrosła, że „Polska ma już nie jednego, a dwóch królów"[53]. Po wyborze Zygmunta III zaś wołano „jednego króla ukoronowawszy dwóch mamy", co było przytykiem do kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, którego wykreował i niemal drugim królem uczynił Stefan I Batory, pozostawiwszy w spadku swemu następcy. Zygmunt III z trudem uwolnił się od tego „dziedzictwa", które było szkodliwe dla państwa i żadnemu „drugiemu królowi" „wyróść" już nie pozwolił, zgodnie

[51] Szlachta polska, której Zygmunt II August w latach 1562-1569 dał wszystko, co mógł, łącznie ze swoimi dziedzicznymi prawami do Litwy i połową swojego dziedzicznego państwa, włączonego do Polski na jej życzenie, w złudnej nadziei, że ta wesprze Litwę przeciw Moskwie, że będzie jedno państwo, jedna polityka zagraniczna, w finale pierwszego wspólnego polsko-litewskiego sejmu po unii lubelskiej w 1570 r., schorowany zachodził się płaczem przy pożegnaniu przez marszałka, bo taką mu polska szlachta okazała „wdzięczność", dając niebywały popis bezhołowia. Znaleźli się i tacy posłowie, którzy myśleli o przeprowadzeniu zamachu stanu i powołaniu na tron innego monarchy; o rozbracie obozu reformy z królem, A. Sucheni-Grabowska, *Walka o demokrację szlachecką, Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 36-47. J. Pirożyński, *Sejm warszawski 1570*, Kraków 1972, s. 21, 40-64; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 124-125.

[52] Najnowsze badania dowodzą, że Zygmunt III nie uprawiał świadomej polityki prowadzącej do przekształcenia struktury wyznaniowej Rzeczypospolitej, K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 184.

[53] *Elementa ad fontium editiones. Documente ex Archivo Regiomontanto ad Poloniam spectantia*, vol. 39, t. 9 (ok. 1550-1553), ed. C. Lanckorońska, Romae 1976, s. 34; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 71.

z tym, co wszechwładnemu i marzącemu o koronie ministrowi Zamoyskiemu powiedział prosto w oczy: „królem polskim jestem, i nie mam ochoty, ani nie mogę dzielić z kimkolwiek władzy królewskiej"[54]. Zakusy na koronę polską za Zygmunta III przejawiał też bratanek królowej Barbary, Krzysztof Mikołaj Radziwiłł zwany „Piorunem" (1547-1603), który psuł państwo wraz ze swoimi synami – Januszem (1579-1620) – opłacanym przez Kreml przywódcą rokoszu, rozrywającym sejmy (m.in. w latach 1605, 1606, 1615) – i Krzysztofem (1585-1640) – spiskującym przeciw własnemu królowi z wrogami Rzeczypospolitej)[55]. Zygmunt III wolał współpracować na Litwie ze sprzyjającym unii z Polską rodem Chodkiewiczów niż z wrogimi jej kalwińskimi Radziwiłłami, do których z tego powodu pod koniec panowania również Zygmunt II August utracił zaufanie[56].

Obaj królowie dwukrotnie żenili się z Habsburżankami, biorąc za żony siostrę po siostrze. Zygmuntowi III opozycja pod wodzą kanclerza Jana Zamoyskiego zarzucała, że dopuścił się przez to kazirodztwa, tymczasem habsburskie małżonki Zygmunta II Augusta były nie tylko siostrami, ale zarazem córkami jego kuzynki cesarzowej Anny Jagiellonki (1503-1547)[57]. Obawa Zygmunta III, by Habsburgowie nie wmanewrowali go w ślub z chorą na epilepsję przedstawicielką cesarskiej dynastii, jak to dwukrotnie bezceremonialnie uczynili z jego wujem, sprawiła, że przed pierwszym swym ożenkiem wysłał agentów na dwór w Grazu, by uważnie przyjrzeli się narzeczonej, której imienia przezornie długo nie podawał w pismach, dotyczących uzgodnień w sprawie mariażu[58].

W czasie rokoszu Zebrzydowskiego z przyjaznego stosunku do Habsburgów uczyniono Zygmuntowi III zarzut, który pokutuje w historiografii do dziś, choć siostrzeniec nie musiał już jak swego czasu jego wuj zapewniać, że dla cesarza nie żałowałby nawet koszuli z ciała[59]. W dodatku odnowiony układ z Habsburgami z 1549 r. nie tylko zawierał klauzulę o wsparciu na wypadek buntu poddanych, jak ten z 1613 r., ale na mocy tajnego zapisu tegoż traktatu 5 tys. Hiszpanów stacjonowało przez miesiąc w Polsce w dobrach królewskich, przygotowanych do interwencji, na wypadek rokoszu z powodu nieakceptowanego przez szlachtę małżeństwa Zygmunta II Augusta z Barbarą Radziwiłłówną[60]. Polityka obu królów wobec zachodniego sąsiada podyktowana była

---

[54] K. Lepszy, *op. cit.*, s. 246.

[55] *„Spisek orleański" w latach 1626-1628*, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990.

[56] J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł 1515-1565 kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Warszawa 1939, s. 341-359.

[57] W utworze *Sumienie mówi*, zawierającym atak na rzekomą niemoralność Zygmunta III, stwierdzono: „Wuj się twój nie weselił z małżeństwa takiego, (Gdy się w błędzie obaczył, prędko pozbył tego)", *Pisma polityczne*, t. 1: *Poezja*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 19.

[58] W. Leitsch, *op. cit.*, s. 124.

[59] S. Cynarski, *op. cit.*, s. 60.

[60] *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*…, wyd. M. Dogiel, t. I,

przede wszystkim obawą przed aliansem moskiewsko-habsburskim, któremu obaj królowie starali się przeciwdziałać[61].

Kwestia rzekomej rezygnacji z tronu polskiego za Zygmunta III była m.in. próbą wywarcia nacisku, by przestano mu w Polsce rzucać kłody pod nogi[62]. Była to metoda, którą posługiwał się, opanowawszy ją do perfekcji, jego dziadek po mieczu, król Szwecji Gustaw I Ericsson (1496-1523-1560). Znana była w Danii, Rosji, a i w Polsce miała długą tradycję, jeśli zważy się na to, iż porzuceniem tronu polskiego i powrotem na Litwę zagroził Jagiełło, by uzyskać zgodę Polaków na swoje trzecie małżeństwo z Elżbietą Granowską, i Zygmunt II August, by uzyskać podobną zgodę na koronację potajemnie pojętej przezeń za żonę Barbary Radziwiłłówny. Zygmunt III usiłował w podobny sposób wymusić zgodę na wyjazd – w razie pilnej potrzeby – do Szwecji, bez konieczności zwoływania sejmu[63]. August Sokołowski stwierdził, że intryga polityczna była żywiołem Zygmunta III, jednak bynajmniej nieprzychylny królowi Michał Bobrzyński zauważył, iż Jagiellon po kądzieli i tak nie dorównywał w jej prowadzeniu wujowi Zygmuntowi II Augustowi[64]. Intrygą były tajne rokowania w sprawie cesji polskiego tronu na arcyksięcia Ernesta (1553-1595), które uprzedzeni do króla historycy wzięli za rzeczywisty zamiar Zygmunta III, odsądzając go od czci i wiary, zarzucając mu „krzywoprzysięstwo", „zdradę" i działanie „na zgubę narodu"[65].

Tymczasem ów specyficzny sposób neutralizowania polityki Wiednia przez wysuwanie sprawy sukcesji habsburskiej w Polsce, by nie dopuścić do porozumienia Habsburgów z Moskwą, miał już swoją tradycję za Zygmunta III. Jego wuj Zygmunt II August, chcąc pozyskać przychylność Maksymiliana II (1527-1564-1576), wyrażał otwarcie gotowość adoptowania jego syna arcyksięcia Ernesta. (Tego samego, z którym Szwedzi z otoczenia jego siostrzeńca prowadzili tajne rokowania w sprawie rzekomej cesji polskiego tronu). Proponował też, że ożeni się z córką cesarza i gdy w ciągu trzech lat nie doczeka się z nią syna, przekaże mu polską koronę w zamian za roczną pensję. Ba, w 1570 r. Zygmunt II August wprost oświadczył nuncjuszowi, że zamierza zrzec się polskiego tronu. Ów nuncjusz Vincent Portico, pozostający w zażyłych

---

Viniae 1758 (1549), s. 213-219, (1613) 296; A. Sucheni-Grabowska, *U źródeł koncepcji traktatu praskiego z 1549 roku*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej na wychodźstwie*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1994, s. 18-37.

[61] Idem, *Jagiellonowie i Habsburgowie w pierwszej połowie XVI wieku. Konflikty i ugody*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»" 1984, z. 4, s. 477-495 [dalej: „Sobótka"].

[62] S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 248.

[63] P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587-1618*, Kraków 2013, s. 130-131, 139.

[64] A. Sokołowski, *op. cit.*, s. 53; M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. M.H. Serejski, A.F. Grabski, Warszawa 1974, s. 305.

[65] *Ibidem*, s. 349-350, 482; W. Sobieski *Rola jezuitów w dziejach Rzeczypospolitej polskiej (kilka zastrzeżeń)*, [w:] *idem*, *Szkice historyczne*, Warszawa 1904, s. 123-125.

relacjach z Habsburgami, zwrócił się do papieża z prośbą, by ten zezwolił mu na podjęcie rozmów z cesarzem celem ustanowienia tytułu księcia Etrurii, który to tytuł Zygmunt II August miałby przyjąć po abdykacji. Dzięki owemu bluffowi dyplomatycznemu zdołano doprowadzić w sierpniu 1570 r. do zawarcia porozumienia między cesarzem a siostrzeńcem króla – księciem Siedmiogrodu Janem Zapolyą w Spirze[66].

Zygmunt III, dzięki podobnemu fortelowi, również osiągnął swoje cele. Dzięki tajnym rokowaniom zyskał przychylność Habsburgów, którzy zaprzestali nacisków na Jana III o odwołanie syna z Polski, odrzucili oferty wspólnego sojuszu ze strony Moskwy, ratyfikowali traktat bytomsko-będziński (1589), wprawdzie z wyjątkiem stanów należącej do nich części Węgier, spokrewnionego z nimi króla Hiszpanii i Portugalii Filipa II (1527-1598, kr. hiszp. od 1556, port. od 1580) i wypuszczonego w międzyczasie z polskiej niewoli arcyksięcia Maksymiliana (1558-1618), ale z zapewnieniem, że braków dopilnują. I wreszcie przestali wspierać podtrzymującego uparcie swe pretensje do tronu polskiego z powodu podwójnej elekcji arcyksięcia Maksymiliana[67]. Zarówno w relacjach Zygmunta III, jak i jego wuja Zygmunta II Augusta z Habsburgami, nieufność była obustronna. Członkowie austriackiej dynastii nie wierzyli polskim królom. Zygmunta II Augusta nazywali krętaczem i symulantem, a o Zygmuncie III w kontekście tajnych rokowań mawiali, że „co innego mówi, a co innego myśli, co innego przysięga, a co innego pisze"[68]. Mimo tych jednak głębokich pokładów nieufności nadzieja na uzyskanie korony polskiej zrobiła swoje. Zygmunt III, dokładnie jak jego wuj, łudził Habsburgów, którzy wprawdzie niezbyt dowierzali królowi polskiemu, ale nie chcieli tracić szansy, jaką stanowiłoby jego oficjalne poparcie sukcesji Habsburga[69].

Za Zygmunta III narzekano, że Rzeczpospolita wokół ma samych wrogów, choć z tymi, z którymi był pokój, wojnę sami Polacy sprowokowali (z Turcją – bezhołowiem w postaci rozerwania taboru pod Mohylewem, w czasie odwrotu z kolejnej awantury mołdawskiej pod Cecorą) lub nieustannie wbrew królowi starali się zepsuć relacje (z Habsburgami). Tymczasem już za jego wuja i imiennika nuncjusz zauważył, że „Polska, ile ma granic, tyle nieprzyjaciół!"[70]. Zarówno Zygmunt III, jak i Zygmunt II

---

[66] J. Szujski, *Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z domem austriackim (1548-1572) z szczególnym uwzględnieniem starań Maksymiliana II o następstwo po Jagiellonach za życia Zygmunta Augusta podjętych*, [w:] *idem*, *Dzieła*, seria 2, t. 5, Kraków 1885, s. 358-402; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 154-156.

[67] P. Szpaczyński, *Mocarstwowe…*, s. 114-115, 130, 349.

[68] *Diplomatické poslání Jana Duckera v Polsku r. 1591. (Příspěvek k dějinám snah rodu Habsburského o nabyti koruny polské koncem 16. století)*, [wyd.] J. Macůrek, Odb. Praha 1930, s. 30; K. Lepszy, *op. cit.*, s. 296.

[69] P. Szpaczyński, *Mocarstwowe…*, s. 153 i n.

[70] Jan Franciszek Commendone do Karola Boromeusza, Piotrków 30 stycznia 1565, *Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta, obejmujące listy Jana Franciszka Commendone do Karola Boromeuszka*, zebr. J. Albertrandi, z rękopisów wł. i łac. przeł. J. Rzeczkowski, wiadomości o życiu

August zgodnie uważali Moskwę za najgorszego wroga i największe zagrożenie na przyszłość dla swoich państw (Polski-Litwy i Szwecji-Finlandii)[71]. Mikołajowi Radziwiłłowi „Czarnemu" Zygmunt II August tłumaczył w liście, że „tu nie o rzemień, ale o całą skórę chodzi"[72]. Gdy Iwan IV (1533-1547-1584) w latach 1547-1548 łudził papieża unią kościelną w zamian za koronę cesarską, to w Polsce planowano nie tylko podjęcie próby przechwycenia takiej korony, ale wystosowano ostry protest do Rzymu, grożąc zerwaniem stosunków z papieżem i zawarciem sojuszu z Turcją[73].

Zygmunt III, podobnie jak jego wuj, nie uznawał tytułu cara, w odpowiedzi na co władca Kremla tytułował Zygmunta II Augusta jedynie wielkim księciem litewskim, a Zygmunta III jedynie królem polskim, a nie szwedzkim i to nawet wówczas, gdy nim jeszcze nominalnie był[74]. Obaj królowie rozumieli, że przyjęcie przez Iwana IV w 1547 r. tytułu cara Wszechrusi oznacza zagrożenie stanu posiadania ich państw, czego na Kremlu zresztą nie ukrywano, przynajmniej od czasów Aleksandra I (1461-1506, ks. lit. od 1492, kr. pol. od 1501), kiedy to rozpoczęła się agresywna ekspansja Moskwy na zachód pod hasłem zbierania ziem ruskich − prawosławnych. Za Zygmunta II Augusta, gdy Litwini na Kremlu zażądali zwrotu ziem zagarniętych wskutek tej ekspansji, moskale oświadczyli, że „te grody to nasza ojcowizna, a oprócz nich jeszcze i Kijów, i Wołyń, i Połock i Witebsk, i wszystkie grody ruskie, a granicą ich od Litwy była Berezyna"[75]. Ba, zgodę na rozejm car uzależniał od „zwrotu" Inflant po Dźwinę, a na audiencji u Zygmunta II Augusta w lipcu 1567 r. posłowie z Moskwy zażądali w imieniu Iwana IV nawet „oddania" Litwy. Wcześniej współczesny korespondent wenecki, opisując zdobycie Połocka przez moskali (15 II 1563), przywoływał słowa cara, który miał oświadczyć, iż rozkazał już wykopać na Kremlu dół, w którym zamierza pochować Zygmunta II Augusta[76].

Plany walnej rozprawy z Moskwą, do której doszło za Zygmunta III, istniały już za panowania jego wuja i imiennika. W 1567 r. (w rok po narodzinach Zygmunta III),

Commendonego, tudzież potrzebne sprostowania i objaśnienia dodał M. Malinowki, Wilno 1851, t. 2, s. 40 i n.

[71] Zygmunt II August o carze mówił: „moskiewski wieczny narodu i państw naszych nieprzyjaciel" (s. 674).

[72] *Listy…*, s. 38 nn.

[73] S. Cynarski, *op. cit.*, s. 61 n.

[74] Już za Zygmunta II Augusta znaleziono niezbyt szczęśliwe wyjście kompromisowe, a mianowicie dokumenty strony moskiewskiej zawierały wszystkie upragnione tytuły kniazia, dyplomy strony polsko-litewskiej zaś właściwą tytulaturę królewską, *ibidem*, s. 180; Za Zygmunta III, kiedy to nie tylko strona moskiewska, ale i polsko-litewska pominęła szwedzkie tytuły króla, ten uznał, nie bez racji, ustępstwo za błąd, tym bardziej, że w tekście rosyjskim zawarto w odniesieniu do władcy Moskwy nieuznawane przez Rzeczpospolitą tytuły cara i wielkiego księcia smoleńskiego, K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w 1600 r.*, Lwów 1927, s. 66, 69.

[75] J. Natanson-Leski, *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, „Rozprawy Historyczne TNU" 1922, t. 1, z. 3, s. 143.

[76] S. Cynarski, *op. cit.*, s. 182.

była przygotowywana przez Zygmunta II Augusta wyprawa na Moskwę, od miejsca obozu zwana radoszkowicką, przy okazji której król liczył na wsparcie zbuntowanych przeciwko Iwanowi IV bojarów. Car wykrył jednak spisek i bezpardonowo rozprawił się z konspirującą z królem polskim opozycją na Kremlu[77]. To wtedy Iwan IV zabiegał w Sztokholmie o zgodę psychicznie chorego Eryka XIV (1533-1577, 1560-1568) na wydanie mu (więzionej wraz z mężem i nowonarodzonym synem) Katarzyny Jagiellonki, co w razie realizacji miało pociągnąć za sobą zamordowanie Jana III i małego Zygmunta[78]. Jeszcze w 1569 r. u Zygmunta II Augusta zjawiło się dwóch bojarów z Moskwy z propozycją, że jeśli król polski da im 20 tys. jezdnych, to oni na ich czele opanują całą Moskwę i przywiodą mu samego cara do Polski jako więźnia[79].

Car rzeczywiście został przywiedziony jako więzień do Polski, ale dopiero po czterdziestu dwóch latach, w 1611 r. przed oblicze Zygmunta III[80], który dzięki swej ogromnej determinacji nie tylko odzyskał to wszystko, co utracono wskutek moskiewskiej ekspansji od czasów Aleksandra I, ale jako jedyny z królów polskich miał realną szansę na realizację programu politycznego swego praojca po kądzieli, wielkiego księcia Litwy Olgierda (ok. 1296-1377, wielki ks. lit. od 1345) – ojca Władysława II Jagiełły – zawartego w haśle: „cała Ruś ma do Litwy należeć"[81]. Miał szansę odwrócić bieg dziejów, z czego doskonale zdawał sobie sprawę, gdy do poparcia swoich dążeń przekonywał szlachtę polsko-litewską przed najważniejszym sejmem I Rzeczypospolitej w 1611 r. i w jego trakcie:

Stolica od żadnego przedtem nieprzyjaciela nie zhołdowana, ludźmi naszymi nie tylko osadzona, ale znowu od wszelkiej zdrady oczyszczona, więc i zamków tak wiele, które się w ręce nasze poddawały […] Macie zupełną moc rzeczy tych na tę albo na ową stronę obrócić, macie czas rady, macie okazyją poparcia, macie wrota szeroko otworzone do państwa moskiewskiego, macie rycerstwo wojsk J. K. M. mało nie po wszystkiej ziemi, strzegą [je]dni stołecznego miasta, drudzy zrażają tyle razy odrastające głowy złośliwej między tak odmiennym narodem hydry. Posiłków tylko potrzeba do porządnego tej imprezy skończenia.

[77] K. Piwowarski, *Niedoszła wyprawa tzw. radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę (rok 1567-68)*, Wilno 1928 (odbitka z „Ateneum Wileńskiego", z. 13; por. S. Bodniak, *Z wyprawy radoszkowickiej na Moskwę w roku 1567/68)*, „Ateneum Wileńskie" 1930, 7, s. 799-808.

[78] Szerzej o tym: B. Nåvdal Larsen, *Erik XIV, Ivan Groznyj og Kataryna Jagiellonica*, „Acta Universitatis Upsaliensis, Studia Historia Upsaliensia", t. 129, Uppsala 1983.

[79] O stosunkach z Rosją za Zygmunta II por. S. Cynarski, *op. cit.*, s. 182-186.

[80] *Oddawanie tryumfalne Wasyla Szujskiego cara moskiewskiego i z bracią, Jago Królewskiej Mości na sejmie w Warszawie, przez hetmana koronnego pana Stanisława Żółkiewskiego, który wojska wielkie moskiewskie pod Kłuszynem poraziwszy, stolicę moskiewską spaliwszy, cara tego pojmał*, Dodatki, [w:] J.U. Niemcewicz, *Dzieje*, t. 3, s. 301-305.

[81] *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. 1-5, Leipzig 1861-1874, t. 2, s. 80.

Błagał wręcz szlacheckich posłów:

[…] aby na gruntowne tej zaczętej wojny skończenie, potężnych a potrzebnych posiłków nie żałowali, które nie na żadną prywatę, nie na jedną osobę, ale na Rzeczpospolitą i na syny jej, na pożytek wspólny i sławę nieśmiertelną obracać się będą […] Trzeba to, co się zepsowało naprawić, co się zaczęło skończyć, co się podaje potężnie dźwigać. Potrzeba odwagę raz uczynić taką, aby więcej już odważać się nie przyszło[82].

Niestety był to głos wołającego na puszczy. Monarcha był bezradny wobec prywaty, krótkowzroczności i głupoty własnych poddanych, którzy woleli ponosić ogromne koszta jedynie po to, by opłacać własne skonfederowane wojska, a nie po to, by odnosić wiekopomne zwycięstwa[83]. Tymczasem już ojciec polskiej historiografii Adam Naruszewicz, a za nim wielu innych badaczy ulegających w okresie zaborów i PRL-u rosyjskiej propagandzie, wykorzystanie kryzysu dynastycznego w Moskwie po śmierci Rurykowiczów przez Zygmunta III uznali za błąd polityczny. Historycy polscy mają niestety tendencję chwalić jednego króla za coś, za co ganią drugiego bądź jednego ganić za to, że zrobił coś, czego nie zrobił inny. Jerzy Besala twierdzi, iż „Jedną z wad polityki Zygmunta Augusta było niestosowanie metody *fait accompli*, faktów dokonanych", gdyż „Nie wykorzystał kryzysu dynastycznego w Moskwie związanego ze wzmocnieniem się chwiejnej dotąd pozycji Iwana IV na gosudarskim tronie po 1548 roku" (s. 612).

Gdy J. Besala pisze, że „21 września 1570 roku Radziwiłł «Rudy», powiadomił króla, że Iwan IV nie żyje […] Radziwiłł «Rudy» wówczas już kanclerz i hetman litewski, sądził, że jest to sposobna chwila na wysłanie poselstwa z propozycją objęcia tronu moskiewskiego przez Zygmunta Augusta" (s. 688), to do złudzenia przypomina to scenę z sejmu wiosennego blisko 28 lat później − w 1598 r., kiedy to syn Mikołaja Radziwiłła (1512-1584), zwanego „Rudym", Krzysztof Mikołaj zwany „Piorunem", nie wiedząc jeszcze o śmieci cara Fiodora I (zm. 16/6 I 1598 r.,), ale spodziewając się jej, przekonywał króla Zygmunta III, iż: „do tego Kniazia Moskiewskiego posłać nam posła widzę, rzecz koniecznie potrzebną […] gdyż teraźniejszy kniaź Fiodor ostatni z rodu […] odia i konfidencje między nimi są wielkie, co będzie im powodem do wielkiego krwi rozlania i to samo do przystąpienia pod regim Wmci"[84].

Za Zygmunta II Augusta, podobnie jak za Zygmunta III, naturalnym sojusznikiem Polski-Litwy przeciw Moskwie była Szwecja-Finlandia. Tam jednak rywalizowały ze sobą dwie tendencje do ekspansji na wschód oraz na zachód i południe. Za Zygmunta II Augusta wyrazicielem pierwszej był książę Finlandii Jan, który w 1562 r.

---

[82] Instrukcja na sejmiki 1611, TN 106, nr 17; Czart., 350, s. 90-105.

[83] P. Szpaczyński, *Mocarstwowe…*, s. 352-353.

[84] *Dyaryusze sejmowe, R. 1597*, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 20, Kraków 1907, s. 64-65.

w Wilnie ożenił się z siostrą polskiego króla Katarzyną Jagiellonką, a drugiej król Szwecji Eryk XIV – przyrodni brat księcia Jana. Po przewrocie w Sztokholmie w 1568 r., z chwilą opanowania tronu przez królewskiego szwagra, zniknęła groźba współdziałania rosyjsko-szwedzkiego przeciw Rzeczypospolitej. Jednak za Zygmunta III w Szwecji ostatecznie zwyciężył południowo-zachodni kierunek ekspansji, gdy okazało się, że po wyborze Jagiellona po kądzieli na tron polski, Jan III i jego syn Zygmunt III nie są w stanie doprowadzić do sojuszu Polski-Litwy ze Szwecją-Finlandią przeciw Moskwie, wskutek irracjonalnego oporu Litwinów i Polaków z jednej strony i nieliczących się z racją stanu szwedzkiego królestwa ambicji dynastycznych Karola IX (1550-1604-1611) i Gustawa II Adolfa (1594-1611-1632) z drugiej[85]. Oba królestwa, polsko-litewskie i szwedzko-fińskie, które toczyły w XVII w. bezsensowną walkę między sobą, miały w kolejnym wieku zapłacić bardzo wysoką cenę za zmarnowanie niepowtarzalnej szansy na zwycięską, ostateczną rozprawę z Moskwą i zduszenie w zarodku jej groźnego imperializmu[86].

Polska szlachta, podobnie jak za Zygmunta II Augusta z Litwą przeciw Moskwie, tak i za Zygmunta III najpierw ze Szwecją przeciw Moskwie, a później z Litwą przeciw Szwecji, walczyć nie chciała, uznając stosunki z sąsiadami na północy i wschodzie za problemy wyłącznie litewskie[87]. Od Zygmunta II Augusta wyłudziła unię połączoną z inkorporacją połowy Wielkiego Księstwa, mamiąc go, że w zamian będzie wspierać finansowo Litwinów przeciw Moskwie, król szybko przekonał się jednak, że brak ściślejszej unii był jedynie pretekstem dla Polaków do wymówek niewspierania finansowo i militarnie jego polityki zagranicznej. Sama unia lubelska z 1569 r. nie zlikwidowała w praktyce – wbrew jej aktowi – podziału polityki zagranicznej – teoretycznie tylko odtąd wspólnej Rzeczypospolitej – na polską i litewską. Stąd twierdzenie J. Besali, że Litwa „zjednoczona z Koroną, mogła liczyć na militarne i polityczne wsparcie całej polskiej potęgi, a nie tylko nielicznych wojsk zaciężnych" (s. 718) należy uznać zdecydowanie za przesadne.

W okresie panowania Zygmunta III Polacy nieustannie dawali pierwszeństwo bezpośredniemu, choć wyimaginowanemu bardziej niż rzeczywistemu wrogowi Polski – Turcji przed realnym „litewskim" – Moskwą i Szwecją[88]. Podobnie było za Zygmunta II Augusta, którego zmiany kierunku w polityce zagranicznej, z południowego na północno-wschodni, kontynuowanej przez Zygmunta III, Polacy nigdy nie zaakceptowali. Obaj królowie konsekwentnie jednak priorytetowo traktowali utrzymanie – mimo

[85] P. Szpaczyński, *Mocarstwowe…*, s. 351-352.
[86] Idem, *Porównanie Zygmunta III z Gustawem II Adolfem*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką" 2017, t. 11, 235-255.
[87] Idem, *Mocarstwowe…*, s. 192.
[88] *Ibidem*, s. 350.

licznych prowokacji z różnych stron − pokojowych relacji z Turcją i Habsburgami celem umocnienia pozycji Polski nad Bałtykiem.

Unia polsko-szwedzka, jak polsko-litewska, otwierała ogromne możliwości. Główny jej powód z punktu widzenia Zygmunta III był identyczny z oczekiwaniami Zygmunta II Augusta. Chodziło przecież przede wszystkim o wzajemną pomoc przeciw Moskwie[89]. Związek polsko-litewski, podobnie jak polsko-szwedzki, zmienił na kilka stuleci losy kilku narodów Europy Środkowo-Wschodniej, szanse jednak, jakie stwarzał przez Polaków, Litwinów, Szwedów i Finów wbrew Zygmuntowi II Augustowi i Zygmuntowi III pozostały nie tylko niewykorzystane, co wręcz zmarnowane. Najlepiej dowiodły tego rozbiory polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, z którymi zbiegł się koniec „sezonowej" mocarstwowości Szwecji i utrata przez nią Finlandii na rzecz Rosji[90].

Zarówno Zygmunt III, jak i jego wuj cierpieli na dziedziczną chorobę Jagiellonów, jaką była dna moczanowa − podagra[91]. Poważniejsze dolegliwości u obu pojawiły się na cztery lata przed śmiercią − u Zygmunta III w 1628 r., u jego wuja zaś − dokładnie 60 lat wcześniej, w 1568 r. Zygmunt III zmarł w 1632 r. w 60. rocznicę śmierci Zygmunta II Augusta (1572). Dynastia polsko-litewska nie wygasła jednak bynajmniej z chwilą śmierci tego ostatniego, jak to przyjęło się w historiografii (co też powtarza zresztą J. Besala, s. 789), ale była kontynuowana przez Zygmunta III i jego synów. Lekceważenie przez historyków Anny I Jagiellonki (1523-1575-1596), która była przecież ósmym królem z dynastii Jagiellonów, bierze się stąd, iż dążąc do zapewnienia ciągłości dynastycznej, przeforsowała na tron siostrzeńca Zygmunta, wbrew kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu (1542-1605), który w ocenie większości polskich badaczy był po śmierci Batorego bardziej odpowiednim kandydatem do tronu polskiego niż wnuk wnuka Jagiełły[92].

Obaj władcy prawie w ogóle nie liczyli się z opinią publiczną i paszkwilami, które nie pozostawiały często na nich suchej nitki[93]. Po śmierci Zygmunta II Augusta trzeba było apelować do szlachty: „Nie złorzeczcie! Nie szkalujcie! Nie szczypcie na poczciwości pomazańca Bożego, Pana i dobrodzieja naszego". I dalej: „Król nie tyran, ale łaskawy, nie okrutnik, ale miłosierny, nie popędliwy w gniewie, ale nazbyt cierpliwy,

---

[89] *Conditiones, quas ser. princeps Sigismundus Svetiae rex designatus offert Polonis, si in regem Poloniae electus fuerit*, TN 92, s. 427-430.

[90] P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem II*, s. 96.

[91] W. Kaczorowski, *Choroba i prawdopodobna przyczyna zgonu Zygmunta III Wazy*, „Archiwum Historii Medycyny" 1982, 45; P. Pawlikowski, *Stan zdrowia królów polskich z dynastii Jagiellonów w świetle źródeł historycznych*, „Archiwum Historii Medycyny" 1996, 59.

[92] Szerzej o tym por. P. Szpaczyński, *Anna I Jagiellonka kontra Jan Zamoyski. Kilka uwag w sprawie dążeń królowej do zapewnienia ciągłości dynastii Jagiellonów*, „Klio" 2014, 28, 1, s. 3-29.

[93] C. Lechicki, *op. cit.*, s. 44-45; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 59.

nie skąpy, ale szczodry, nie ospały, ale czujny, nie opilca, ale trzeźwy, nie głupi, ale mądry, roztropny, baczny, przyszłym wszystkim przygodom i upadkom dowcipnie zabiegający"[94]. To wszystko można by powtórzyć w odniesieniu do Zygmunta III, po śmierci którego szlachta, co było wydarzeniem bez precedensu, dobrowolnie nosiła żałobę przez cały okres bezkrólewia. Następne pokolenia jednak zdecydowanie bardziej Zygmuntowi II Augustowi (który przez blisko czterysta lat miał zdecydowanie „dobrą prasę" zarówno wśród historyków, jak i literatów) niż jego siostrzeńcowi przyznały to, czego odmawiali im współcześni[95].

Bez wątpienia zaważył na tym mit „złotego wieku", o czym świadczyć mogą chociażby słowa Kazimierza Hartleba: „Jeżeli nazwano epokę ostatnich Jagiellonów «złotą epoką» w dziejach − jeżeli na to pojęcie złożyły się: sukcesy polityczne i militarne, stan wysoki oświaty i kultury, tolerancja, wolność nigdzie nie spotykana − to część zasługi spaść musi na samych włodarzy narodu"[96]. Tyle, że sukcesów politycznych, a tym bardziej militarnych (utrata Smoleńska w 1514 r. i hołd pruski w 1525 r. za Zygmunta I oraz utrata Połocka w 1563 r. za Zygmunta II Augusta) wówczas nie było i to właśnie przez ową „niespotykaną nigdzie wolność" − będącą w istocie swawolą − szlachty, której raczej należy się wstydzić, niż się nią chwalić i to jeszcze nonsensownie, aby nie powiedzieć wprost cynicznie jako zasługą królów, „spętanych" − jak to określił Zygmunt I − z jej powodu, co należy podkreślić − „złymi prawami". Jeśli zaś chodzi o będącą również konsekwencją owej zgubnej wolności tolerancję religijną, z której uczyniono sobie kolejny pretekst do wszczynania awantur na sejmach i rozrywania ich, psucia państwa i dopuszczania się wprost haniebnej zdrady, to dziś najlepszym przykładem ironii losu jest fakt, że tam, gdzie innowiercy mogli marzyć o takiej tolerancji jak w Polsce i gdzie fanatyzm był czymś naturalnym, nikt dziś władców takich, jak chociażby Gustaw II Adolf (1594-1611-1632) o fanatyzm nie oskarża, a Zygmunt III, który na tle nie tylko swego szwedzkiego kuzyna, ale i pozostałych swoich kolegów na tronach ówczesnej Europy był uosobieniem i wzorem tolerancji, nie może się pozbyć tej oszczerczej inwektywy, z powodu wciąż pokutującej w historiografii polskiej i obcej propagandy rzekomo „prześladowanych" w Polsce innowierców[97].

---

[94] *Ibidem*, s. 208-209.

[95] M. Kosman, *Zygmunt August w opinii współczesnych i potomnych*, „Pamiętnik Biblioteki Kunickiej", 1982, z. 19, s. 19-76.

[96] K. Hartleb, *Ostatni Jagiellonowie*, Lwów 1938, s. 83.

[97] P. Szpaczyński, *Zygmunt III wobec zabiegów innowierców o egzekucję konfederacji warszawskiej*, „Studia Oecumenica" 2011, t. 11, s. 109-124.

Bibliografia

Bartoszewicz J., *Paweł Piasecki, biskup przemyślski, opat mogilski (1579-1649)*, [w:] *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyślskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870.

Besala J., *Stefan Batory*, Poznań 2010.

Besala J., *Zygmunt August i jego żony. Studium historyczno-obyczajowe*, Poznań 2015.

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. M.H. Serejski, A.F. Grabski, Warszawa 1974.

Bodniak S., *Z wyprawy radoszkowickiej na Moskwę w roku 1567/68)*, „Ateneum Wileńskie" 1930, 7.

Bogucka M., *Bona Sforza*, wyd. 2, Warszawa–Wrocław–Kraków 1998.

Bogucka M., *Narodziny stolicy. Warszawa w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668*, red. P. Mrozowski, M. Wrede, Warszawa 1996.

Borkowska U., *Fundacje kościelne Jagiellonów w świetle zapisów w Metryce Koronnej 1447-1572*, [w:] *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000.

Borkowska U., *Rezydencja Jagiellonów*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001.

Byliński J., Kaczorowski W., *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*, [w:] *Wobec Króla i Rzeczpospolitej. Magnateria w XVI-XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012.

Chłapowski K., *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.

Cynarski S., *Zygmunt August*, Wrocław 1988.

Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998.

Filipczak-Kocur A., *Walka o rozdawnictwo urzędów na sejmach za Zygmunta III Wazy*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w., Prace ofiarowane Prof. Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Kamler i in., Warszawa 1989.

Głuszcz-Zwolińska E., *Muzyka nadworna ostatnich Jagiellonów*, Kraków 1988.

Grzybowski S., *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.

Hartleb K., *Ostatni Jagiellonowie*, Lwów 1938.

Jasnowski J., *Mikołaj Czarny Radziwiłł 1515-1565 kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Warszawa 1939.

Kaczorowski W., *Choroba i prawdopodobna przyczyna zgonu Zygmunta III Wazy*, „Archiwum Historii Medycyny" 1982, 45.

Kosman M., *Zygmunt August w opinii współczesnych i potomnych*, PBK 1982, z. 19.

Kuczyński S.M., *Król Jagiełło ok. 1351-1434*, Warszawa 1985.

Leitsch W., *Das Leben am Hof Köning Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1-4, Wien–Kraków 2009.

Leitsch W., *Finanse i działalność budowlana dworu królewskiego w latach 1626-1629*, Warszawa 1999.

Lepszy K., *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589-1592*, Kraków 1939.

Lileyko J., *Zamek warszawski. Rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej, 1569-1763*, Warszawa 1984.

Morzycki A., *Porównanie Zygmunta III z Władysławem Jagiełłą (Wyjątek ze szkiców historycznych)*, „Przegląd Poznański" 1858, 25, 3.

Naruszewicz A., *Historia Jana Karola Chodkiewicza*, wyd. K.J. Turowski, t. 1-2, Kraków 1858.

Natanson-Leski J., *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, „Rozprawy Historyczne TNU" 1922, t. 1, z. 3.

Nåvdal Larsen B., *Erik XIV, Ivan Groznyj og Kataryna Jagiellonica*, „Acta Universitatis Upsaliensis, Studia Historia Upsaliensia", t. 129, Uppsala 1983.

Niemcewicz J.U., *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, t. 1-3, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860.

Pawlikowski P., *Stan zdrowia królów polskich z dynastii Jagiellonów w świetle źródeł historycznych*, „Archiwum Biblioteki Medycyny" 1996, 59.

Pirożyński J., *Sejm warszawski 1570*, Kraków 1972.

Piwowarski K., *Niedoszła wyprawa tzw. radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę (rok 1567- 68)*, Wilno 1928, z. 13.

Silnicki T., *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej*, Lwów 1913.

Sobieski W., *Rola jezuitów w dziejach Rzeczypospolitej polskiej (kilka zastrzeżeń)*, [w:] *idem*, *Szkice historyczne*, Warszawa 1904.

Sokołowski A., *Przed rokoszem. Studium historyczne z czasów Zygmunta III*, RWHF PAU 1882, t. 15.

Sucheni-Grabowska A., *Jagiellonowie i Habsburgowie w pierwszej połowie XVI wieku. Konflikty i ugody*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»" 1984, z. 4.

Sucheni-Grabowska A., *Losy egzekucji dóbr w Koronie w latach 1574-1650*, KH 1973, 80.

Sucheni-Grabowska A., *U źródeł koncepcji traktatu praskiego z 1549 roku*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej na wychodźstwie*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1994.

Sucheni-Grabowska A., *Walka o demokrację szlachecką, Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970.

Szpaczyński P., *Anna I Jagiellonka kontra Jan Zamoyski. Kilka uwag w sprawie dążeń królowej do zapewnienia ciągłości dynastii Jagiellonów*, „Klio" 2014, 28, 1.

Szpaczyński P., *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587-1618*, Kraków 2013.

Szpaczyński P., *Porównanie Zygmunta III z Gustawem II Adolfem*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką" 2017, t. 11.

Szpaczyński P., *Porównanie Zygmunta III z Władysławem II Jagiełłą*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką" 2013, t. 7.

Szpaczyński P., *Porównanie Zygmunta III z Zygmuntem I*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką" 2016, t. 10.

Szpaczyński P., *Spór o Zygmunta III*, KH 2011, R. 113, nr 4.

Szpaczyński P., *Zygmunt III wobec zabiegów innowierców o egzekucję konfederacji warszawskiej*, „Studia Oecumenica" 2011, t. 11.

Szujski W., *Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z domem austriackim (1548-1572) z szczególnym uwzględnieniem starań Maksymiliana II o następstwo po Jagiellonach za życia Zygmunta Augusta podjętych*, [w:] idem, *Dzieła*, Seria 2, t. 5, Kraków 1885.

Tyszkowski K., *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w 1600 r.*, Lwów 1927.

Wisner H., *Opinia szlachecka wobec polityki szwedzkiej Zygmunta III w latach 1587-1632*, „Zapiski Historyczne" 1973, t. 38, z. 2.

Wisner H., *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006.